



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 20 grudnia 2017

r. [\[Multimedia\]](#)

Msza św. rozpoczyna się znakiem krzyża

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dziś chciałbym przejść do sedna celebracji eucharystycznej. Msza św. składa się z dwóch części, którymi są liturgia słowa i liturgia eucharystyczna, tak ściśle łączące się ze sobą, że stanowią jeden akt kultu (por. *Sacrosanctum Concilium*, 56; *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego*, 28). Msza św. rozpoczynana przez kilka obrzędów przygotowawczych i zakończona przez inne, jest zatem jedną całością i nie można jej dzielić, lecz dla lepszego zrozumienia spróbuję wyjaśnić różne jej części, z których każdy może dotknąć i poruszyć jeden z wymiarów naszego człowieczeństwa. Trzeba znać te święte znaki, by w pełni przeżywać Mszę św. i smakować w całości jej piękno.

Kiedy lud jest zgromadzony, celebrację rozpoczynają obrzędy wstępne — wejście celebransów lub celebransa, pozdrowienie: «Pan z wami», «Pokój niech będzie z wami»; akt pokuty: «Spowiadam się», w którym prosimy o odpuszczenie naszych grzechów; *Kyrie eleison*, hymn *Chwała na wysokości Bogu* i kolekta; modlitwa ta nazywa się «kolekta» nie dlatego, że zbiera się ofiary — jest to zbiór modlitewnych intencji wszystkich ludów; i te zebrane intencje ludów płyną do nieba jako modlitwa. Ich celem — tych obrzędów wstępnych — jest to, «aby wierni gromadzący się razem utworzyli wspólnotę oraz przygotowali się do uważnego słuchania słowa Bożego i godnego sprawowania Eucharystii» (*Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego*, 46). Nie jest dobrym zwyczajem patrzeć na zegarek i mówienie: «Mam czas, wejdę po kazaniu i w ten sposób wypełnię przykazanie». Msza św. rozpoczyna się znakiem krzyża, tymi obrzędami wstępnymi, bo wtedy zaczynamy wielbić Boga jako wspólnota. Dlatego ważne jest, aby zadbać o to, żeby się nie spóźnić, ale przyjść wcześniej, by przygotować serce do tego obrzędu, do tej celebracji wspólnotowej.

Zazwyczaj podczas śpiewu na wejście kapłan z innymi osobami procesjonalnie wchodzi do

prezbiterium, gdzie składa pokłon przed ołtarzem i na znak czci całuje go, a jeśli jest kadzidło, okadza. Dlaczego? Bo ołtarz to Chrystus — jest symbolem Chrystusa. Kiedy patrzymy na ołtarz, patrzymy właśnie tam, gdzie jest Chrystus. Ołtarz jest Chrystusem. Te gesty, które mogą ująć uwagi, są bardzo znaczące, ponieważ od początku wyrażają to, że Msza św. jest spotkaniem miłości z Chrystusem, który «przez ofiarę swojego ciała na krzyżu (...) sam stał się Kapłanem, Ołtarzem i Barankiem ofiarnym» (5. *prefacja wielkanocna*). Ołtarz bowiem, jako znak Chrystusa, «jest (...) ośrodkiem dziękczynienia, które się spełnia przez sprawowanie Eucharystii» (*Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego*, 296), i zgromadzenie całej wspólnoty wokół ołtarza, który jest Chrystusem; nie po to, by patrzeć sobie w twarz, ale by patrzeć na Chrystusa, bo Chrystus jest w centrum wspólnoty, nie jest od niej daleko.

Jest potem *znak krzyża*. Kapłan, który przewodniczy, robi ten znak na sobie i to samo robią wszyscy członkowie zgromadzenia, świadomi, że akt liturgiczny sprawowany jest «w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego». I tu przechodzę do innej, bardzo drobnej kwestii. Czy widzieliście, jak dzieci robią znak krzyża? Nie wiedzą, co robią — czasem robią rysunek, który nie jest znakiem krzyża. Proszę was, mamy i tatusiowie, dziadkowie, uczcie dzieci od początku — kiedy są bardzo małe — robić dobrze znak krzyża. I tłumaczcie im, że to znaczy mieć jako ochronę krzyż Jezusa. Msza św. zaczyna się znakiem krzyża. Cała modlitwa przebiega, że tak powiem, w przestrzeni Trójcy Przenajświętszej — «W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego» — która jest przestrzenią nieskończonej komunii; jej źródłem i celem jest miłość Boga Trójjedynego, objawionego nam i danego w krzyżu Chrystusa. Jego tajemnica paschalna jest bowiem darem Trójcy, a Eucharystia wypływa zawsze z Jego przebitego serca. A zatem kreśląc znak krzyża, nie tylko wspominamy nasz chrzest, ale głosimy, że modlitwa liturgiczna jest spotkaniem z Bogiem w Chrystusie Jezusie, który dla nas się wcielił, umarł na krzyżu i zmartwychwstał chwalebny.

Następnie kapłan wypowiada *pozdrowienie liturgiczne*, wyrażone słowami: «Pan z wami», lub inną podobną formułą — jest ich wiele — a zgromadzenie odpowiada: «I z duchem twoim». Nawiązany zostaje dialog; jest to początek Mszy św. i powinniśmy pomyśleć o znaczeniu tych wszystkich gestów i słów. Rozpoczynamy swoistą «symfonię», w której rozbrzmiewają różne tony głosów, w tym również momenty ciszy, aby wszyscy uczestnicy stworzyli «akord», a więc by uznali, że ożywia nas jeden Duch i mamy ten sam cel. Faktycznie «kapłańskie pozdrowienie i odpowiedź ludu wyrażają misterium zgromadzonego Kościoła» (por. *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego*, 50). Wyraża się w ten sposób wspólną wiarę i wzajemne pragnienie, by być z Panem i żyć w jedności z całą wspólnotą.

I tak powstaje modlitewna symfonia, która na początku ma bardzo poruszający moment, bo przewodniczący wzywa wszystkich, by uznali swoje grzechy. Wszyscy jesteśmy grzesznikami. Nie wiem, może ktoś z was nie jest grzesznikiem... Jeśli ktoś nie jest grzesznikiem, to proszę, by podniósł rękę, a wszyscy go zobaczymy. Nie ma jednak podniesionych rąk, to dobrze: wasza wiara jest dobra! Wszyscy jesteśmy grzesznikami; i dlatego na początku Mszy św. prosimy o przebaczenie. Jest to *akt pokuty*. Nie chodzi tylko o to, by pomyśleć o popełnionych grzechach,

ale o coś więcej: jest to zachęta, by wyznać grzechy przed Bogiem i przed wspólnotą, przed braćmi, z pokorą i szczerze, jak celnik w świątyni. Jeśli naprawdę Eucharystia uobecnia tajemnicę paschalną, czyli przejście Chrystusa od śmierci do życia, to pierwszą rzeczą, jaką powinniśmy zrobić, jest uznanie naszych sytuacji śmierci, byśmy mogli zmartwychwstać z Nim do nowego życia. Pozwala nam to zrozumieć, jak ważny jest akt pokuty. Dlatego wrócimy do tego tematu w najbliższej katechezie.

Krok za krokiem objaśniamy Mszę św. Lecz pamiętajcie: nauczcie dzieci dobrze robić znak krzyża, proszę was!

Do Polaków:

Serdecznie witam przybyłych na tę audiencję Polaków. Już za kilka dni czwarta niedziela Adwentu, Wigilia, Boże Narodzenie — oto czekające nas wydarzenia. Jak pasterze z Betlejem wiele lat temu rozpoznali Syna Bożego narodzonego w stajni, tak i wy umiejcie rozpoznać Go, gdy przychodzi w tajemnicy Eucharystii. Niech noc Bożego Narodzenia opromieni radością i pokojem życie każdego z was, waszych rodzin, bliskich, a szczególnie osób samotnych, cierpiących i bezdomnych. Niech Jezus narodzony w Betlejem błogosławi wam i waszej Ojczyźnie. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.